

Zacmienie

Sylvia Grzeszczak

Nie zapomnę jak obudziłam się
I chociaż obiecałeś nie było Cię
I chociaż obiecałeś odszedłeś w cień
Nie zapomnę kiedy podniosłam wzrok
Na naszej ścianie obraz już tylko tło
Głównych postaci nie ma
To w sztuce błąd

To serca zaćmienie pośrodku dnia
Nasz obraz rozmywa zły czas

Próbowałam znów namalować Cię
Ale kolory zbladły, wytarły się
Chociaż tak się starałam zostałeś w tle
A teraz znów poszarzał ten świat
Podarłeś go z radosnych barw
I słońca pogasły za dnia

To serca zaćmienie pośrodku dnia
Nasz obraz podstępnie rozmazał czas
I teraz na strychu gdzieś w kącie kurzy się
Kolory zostały we śnie

I teraz na strychu gdzieś w kącie kurzy się...
Kolory zostały we śnie...

To serca zaćmienie pośrodku dnia
Nasz obraz podstępnie rozmazał czas
I teraz na strychu gdzieś w kącie kurzy się
Kolory zostały we śnie...
Naszym śnie!